

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

„DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: — Abonentom z przesyłką pocztową miesięczna zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Koszt osko- wania w Poczcie: „Goniec Czestochowski” Nr. 5236

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Czestochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Star. pocz. 4 Redaktor lub tego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po pol. Reklamiów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: — Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia i dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 12, 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50 proc. drożej. Ogłoszenia szeregowe 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Sklep „Goniec Czestochowski”, ul. Panny Marji 24 — Telefon nr. 50

BOJKOT GDANSKA.

Hasło bojkotu Gdańska i Sopot, rozbrzmiewające dziś na całym obszarze Rzpłt., wymaga pewnego omówienia. Przedewszystkiem wymaga stwierdzenia, że nie jest to w żadnej mierze akcja czynników oficjalnych, które z natury rzeczy pozostać muszą zdala od niej, co najwyżej biorąc na siebie kłopot dyplomatycznego usprawiedliwienia. Inicjatywę dało społeczeństwo i ono za swych organizacji reali- zuje myśl, powstałą pod wpływem prostego instynktu.

Przez długie lata, najeżone zatargami z wol- nem miastem, domi- nowała z polskiej strony myśl inna. Chcieliśmy i próbowaliśmy, ugłaskać rozkapryszonego karcia zamykającego nam ujście Wisły, zdobyć go i przywiązać tem, co dzia- ła na rozum i kieszeń. Wierzyliśmy, że gdań- szczanin jest przede- wszystkim kupcem i swój stosunek do Polski ułoży na płaszczyźnie rachunku. Rachunek ten dawał Gdańskowi przez związek z Rzeczypospo- litą olbrzymie saldo. Mafy, na ubocze rzuco- ny, wyparty przez in- ne miasta bałtyckie port wegetujący jed- nie wspomnieniami świet- niejszej przeszłości — zakwitł w ciągu kilku lat, wysunął się na czo- ło swych licznych i moż- nych konkurentów. Gdy wszystkie porty bałtyckie wykazały w porów- naniu ze stanem przed- wojennym spadek obro- tów, jedyny Gdańsk mógł wykazać się za- wrotnym wzrostem.

Gdańsk się bogacił polskimi sokami. Rozrósł się jego przemysł, rozwinął han- del. Argumentem korzyści i zysków stara- liśmy się przekonać wolne miasto, że tyl- ko w harmonijnej współpracy z Rzpłtą leży jego byt, jego przyszłość.

Srodek ten niesety zawiódł. — Nie trze- ba przypominać, jak tragiczonym był ten zawód; kronika gdańska ostatnich lat jest kroniką wyryków, żywiołowej nienawiści szyskan, prowokacji. Gdańsk jakoby nie może znieść obok siebie Gdyni. Ale Gdańsk powinien pamiętać, że w pier- wszych latach naszej państwowości Pol- ska o własnym porcie handlowym nie my- ślała. Port ten, jako kosztowna koniecz- ność narzucił nam właśnie Gdańsk swem postępowaniem, swem sprzeniewierza- niem się zasadzie lojalności. Gdyby dziś nie było Gdyni, dziś właśnie należałoby ją na gwałt budować.

Przekonałiśmy się o bezskuteczności karmienia, przechodźmy obecnie do me- tody wygladzania. Zapewne — są w Gdań- sku żywioły, które nie kwalifikują się do tej metody, są tam ludzie, działający ka- tegorjami interesu i nieobecni na hitle- rowskich defiladach. Są t. zw. sfery go- spodarcze, do których zaliczyć wypada i właścicieli przedsiębiorstw w Sopotach i kierowników stoczni; kupców i przedsta- wicieli robotniczych związków zawo- dowych, dla których konflikt z Polską ozna- cza utratę zysków lub utratę warsztatu pracy. Ale — to stwierdzić trzeba otwar- cie — wszyscy oni, bez względu na to czy

szą mniejszością lub większością, nie mogą żądać, by liczono się z nimi. Oni właśnie przez bezczynność, bierność lub toleran- cję pozbawili się wszelkiego wpływu na rozwój wewnętrznej sytuacji Gdańska. Cofnawszy się wygodnie przed szalem na cjonalizmu niemieckiego, nie są dla Pol- ski kombatantami wspólnej sprawy, lecz strona, która skapitulowała.

Gdańsk dymi w oparach. Zobaczymy,



Adolf Hitler, przywódca wojowniczej partii „socialistów narodowych” w Niemczech przemawia na wiecu, wyrażając pięćcia.

czy nie zabraknie mu fantazji, gdy w ca- łej pełni wystąpią konsekwencje tego sza- łu. Przekonajmy się, czy owe „sfery go- spodarcze” przecież nie odnajdą w sobie trochę siły do walki o ład i praworząd- ność, gdy przekonają się ile dotychczasowa pasywność kosztuje. Ten argument na leży uruchomić.

Aby poskutkowało, hasło musi być rea- lizowane poważnie i solidarnie. Społecz- two musi sobie zdać sprawę z doniosło- ści chwili. Jeżeli uruchomiona akcja nie dopisze, jeśli jej fiasko lub bodaj po- łowiczność przekona Gdańsk o naszej słab- ości i tembardziej rozuchwali, Polska w obronie swych najżywniejszych inte- resów będzie zmuszona poczynić kroki, których nie może sobie życzyć nikt z oby- wateli, kroki ostateczne i niedające się cofnąć.

Bojkot Gdańska — to nie tylko hasło. To rzecz patriotyzmu, to zrozumienie własnego interesu ze strony obywatela, to wreszcie prosta troska o własne bezpie- czeństwo. E. Z.

Pożegnalny zatarg Brüninga z Hindenburgiem.

Berlin. — „Dortmunder Generalanzei- ger” podaje sensacyjnie brzmiące sprawo- zdanie z ostatnich rozmów między pre- zydentem Hindenburgiem a kanclerzem Brüningiem przed dymisją tego ostatnie- go. Rozmowy te miały mieć przebieg bar- dzo dramatyczny.

Kiedy dr. Brüning po powrocie Hinden- burga z Neudeck, zjawił się u niego, aby złożyć sprawozdanie co do planowanych

przez rząd nowych dekrétów, Hindenburg przerwał miał referat kanclerza ostremi słowami. „Słyszałem, iż nowe dekrety za- wierają bolszewickie plany osiedleńcze”. Dr. Brüning, nie zwracając na to uwag- i, referował w dalszym ciągu spokojnie treść dekrétu.

Wówczas Hindenburg przerwał mu po- nownie słowami: „O kwestjach finanso- wych także jest mowa i mam wrażenie, że teraz robi się czyste bolszewizm”.

W dalszym ciągu Hindenburg, wypro- wadzony z równowagi spokojem kancler- za, miał oświadczyć: „Obydwa działacze związków zawodowych muszą ustą- pić z rządu”. Na pytanie kanclerza, kogo ma na myśli, Hindenburg odpowiedział: „Pana i Stoegerwalda. Tak dalej być nie może. Bolszewickie projekty pięć robot- niczych i bolszewickie plany osiedleńcze, nie mogą być żadną miarą realizowane”.

Na to odezwał się Brüning: „Dziękuję panu, panie marszałku polny”, poczem natychmiast chciał opuścić gabinet pre- zydenta.

Wówczas Hindenburg zaproponował Brüningowi, aby objął stanowisko mini- stra spraw zagr. w nowym gabinecie. Pro- pozycja ta została jednak przez Brüninga kategorięcznie odrzucona.

Na pytanie Hindenburga: „Jakby to

było, gdybym teraz mówił z panem, jako oficer z oficerem?!” Brüning odpowie- dział: „Nie chodzi tu o względy uczcio- we, gdyż rozwój wydarzeń już za daleko postąpił. Sądze, iż nie jestem już powoła- ny do zwracania panu prezydentowi uwa- gi na poważne niebezpieczeństwo, skoro pan słucha innych doradców”.

Na drugi dzień, po rozmowach z mini- strami Groenerem, Dietrichem, Stoeger- waldem i Treviranusem, Brüning postano- wił zgłosić swą dymisję. Treviranus usiło- wał przekonać jeszcze Brüninga, aby po- starał się wpłynąć na Hindenburga celem sparaliżowania wpływów z innej strony. Brüning jednak odmówił, oświadczając, że płk. Hindenburg posiada nieograniczo- ny wpływ na swego ojca. Nazajutrz Brü- ning wręczył Hindenburgowi formalną dy- misję gabinetu na audjencji, która trwała tylko 3 minuty. Przy tej sposobności Brü- ning wypowiedział historyczne słowa: „Składam panu prezydentowi moją proś- bę o dymisję dokładnie w siedm tygodni od chwili pańskiego ponownego wyboru na prezydenta Rzeczy”.

Następnie Brüning, wysoce zdenerwo- wany, udał się do sekretarza stanu Meis- nera, oświadczając, iż kategorięcznie wy- prasza sobie, aby przesłano mu jakiekol- wiek formalne podziękowanie.

Fantastyczne plotki na temat

polско-niemieckiego... sojuszu wojskowego.

Berlin. — W Berlinie pełno dziś roz- mowy o wystąpieniu paryskiego organu radykalnego „Republique” (grupa Pfeif- fera i Tass) zapowiadającego „rzekomy sensacyjny zwrot w polityce zagranic- nej Polski wobec Niemiec”. Twierdzenie „Republique”, że Marszałek Piłsudski za- mierza zawrzeć pakt z reakcyjnym mili- tarystycznym niemieckim rządem Rze- szy(!), uważają w poważniejszych kołach naturalnie za zwykłą fantazję. Jak kiepski dowcip przedstawia się twierdzenie „Republique”, że w miejsce wojskowej francuskiej misji w Warszawie, która przestała istnieć z dniem 31 maja b. r. Polska sprowadzi niemiecką misję wojskową(!), co oczywiście ma pozostawać w związku z nowym planem sojuszu pol- sko-niemieckiego(!)?

„Republique” twierdzi nawet, że teza niemiecka zostanie przez rząd polski u- znana(!) za co Polska otrzyma koncesje w formie dostępu do Morza Bałtyckiego przez Kłajpedę i Litwę, a nawet przez Morze Czarne(!) do Odessy przez przyłą- czenie Ukrainy do Polski. Oznacza to o- czywiście wojnę Polski z Sowietami przy pomocy Niemiec(!).

Doniesienie swojego paryskiego kores- pondenta, cytującego powyższą depeszę „Republique” zaopatruje „Vossische Zei- tung” w komentarz swojego korespon- denta warszawskiego, który stwierdza, że naturalnie nie może być mowy o ja- kiegokolwiek rezygnacji Polski z terenów granicznych z Niemcami.

Korespondent warszawski „Vossische Zeitung” twierdzi jednakże, że istnieje w Wilnie grupa konserwatywnych ekstre- mistycznych, antybolszewicko usposobi- nych zwolenników Marszałka Piłsudskie- go grupujących się wokoło pisma „Sło- wo”, która życzy sobie porozumienia z Niemcami, celem wspólnej walki z bol- szewizmem. Jednakże nawet i ta grupa sprzeciwia się jakimkolwiek terytorjal- nym ustępstwom na rzecz Niemiec, a ja- ko warunek wstępny porozumienia niemiecko-polskiego wysuwa rezygnację Niemiec z żądań rewizji granic polsko- niemieckich.

Cała ta dyskusja dookoła rzekomych planów polsko-niemieckich skierowanych przeciw Sowietom, wywodzi się z dawnej bardzo niepoważnej akcji v. Papena w Paryżu, który w r. 1927 proponował Fran-

cuzom sojusz wojskowy przeciw Rosji so- wieckiej. Jeżeli dziś z tego rodzaju wy- sensacyjnymi niedorzecznościami występu- je paryska „Republique”, to można na to odpowiedzieć tylko... pobłażliwym wzru- szeniem ramion.

Siedziba Ligi Narodów w Gdańsku.

Jako „najpraktyczniejszy sposób zapobie- żenia gwałtom prusko-gdańskim”.

Marsylja. — „Le Petit Marseillais”, naj- poczytniejszy na południu Francji dzien- nik informacyjny, zamieszcza wstępny ar- tykuł znanego paryskiego publicysty, Lu- dovic'a Naudeau, na temat stosunków polsko-gdańskich. Autor stwierdza, że Wolne Miasto Gdańsk jest zagrożone przez rozgorączkowane „bandy hitlerow- skie”, przygotowujące tam jawnie niebez- pieczny akt gwałtu, który może poważ- nie zagrozić pokojowi Europy.

Jako najpraktyczniejszy sposób zapo-



Zaginiony lotnik polski.

W ub. piątek przed południem wyjechał z Ame- ryki do Warszawy lotnik polsko-amerykański Stanisław Hausner, który dotąd nie przybył do celu podróży i o którym brak dotąd wszelkich wiadomości. Na zdjęciu naszym widzimy Haus- nera oraz jego samolot, na którym udał się w podróż do Europy.

bieżenia gwałtem prusko-gdańskim, autor proponuje, zupełnie poważnie, przesiadanie, w możliwie najszybszym czasie, Ligi Narodów z Genewy do Gdańska.

„Można sobie wyobrazić — pisze Nau-
deau — jak byłoby zaskoczenie wszyscy „meżowie” z pod znaku „swastyki” i „stalowego hełmu”, a z nimi razem reszta warcholów, zebranych w tym mieście i knajpiących najgorsze plany, gdyby pewnego dnia rozszalała się po Europie taka wiadomość: Liga Narodów, protektorka miasta Gdańska, ustala z dniem dzisiejszym swą siedzibę w Wolnym Mieście i postanawia urządzać tam dotąd, dopóki pokój w tym punkcie Europy nie będzie ostatecznie zagwarantowany...”

Autor podkreśla, że wprawdzie Liga nie posiada armii, lecz znaczenie miałyby w tym wypadku reprezentowane przez nią prawo międzynarodowe, na mocy której Liga, przebywając na miejscu, potrafiłaby niewątpliwie zmusić do uspokojenia się wszystkich tych konspiratorów, którzy działają dzisiaj bez żadnej kontroli na terenie Wolnego Miasta.

Decyzja taka miałyby — zdaniem autora — niezwykle doniosłe znaczenie dla pokoju Europy.

TELEGRAMY

CENTRUM ZAPOWIADA OPOZYCJĘ PRZECIW PAPIENOWI

Berlin. — W gmachu Reichstagu rozpoczęły się w środę obrady zarządu głównego stronnictwa centrum na które zwrócona jest uwaga całego świata politycznego Niemiec. W obradach bierze udział b. kanclerz Rzeszy dr. Brüning oraz obecny zastępca prezydenta ministrów pruskich min. Hirtsieler. Z kół centrum donoszą że nigdy jeszcze w partii centrowej opinia nie była tak jednolita jak obecnie. W wszystkich okręgach partii panuje zdecydowanie opozycyjny nastrój wobec gabinetu w. Papena, co wyrażało się w przemówieniach delegatów na wczorajszych obradach.

Dowodem jednolitości centrum i negatywnego zdecydowania ustosunkowania się do gabinetu w. Papena jest fakt, że centrum postanowiło we wszystkich okręgach wyborczych na czele swych list umieścić jako kandydata czołowego b. kanclerza Brüninga. Będzie to protest przeciw reżimowi w. Papena.

To stanowisko centrum będzie też miało swój wpływ na rokowania o utworzenie koalicji rządowej w Prusach. W tych warunkach wydaje się bardzo wątpliwym czy dojdzie do utworzenia rządu parlamentarnego w Prusach, co — jak wiadomo — bez koalicji pomiędzy centrum a narodowymi socjalistami i niemiecko-narodowymi jest niemożliwe.

NIE PODOBA SIĘ JUŻ KONSTITUCJA WEJMARSKA.

Karlsruhe. — Rząd badeński ogłosił dekret, mocą którego zniosł święto konstytucji niemieckiej, jako święto państwa we, obchodzone 11 sierpnia.

NOWE WYBORY W RUMUNJI 7-go LIPCA.

Bukareszt. — Król Karol zarządził rozwiązanie Izby i rozpisanie nowych wyborów w Rumunii na dzień 7 lipca. Nowo zamianowani ministrowie wzięli udział w uroczystym nabożeństwie w katedrze z okazji drugiej rocznicy powrotu króla Karola do Rumunii.

GABINET WĘGERSKI PODA SIĘ DO DYMISJI.

Budapeszt. — Według doniesień dziennika „Magyar Ország” poda się premier hr. Karolły w ciągu następnego tygodnia do dymisji, która będzie miała jednak charakter tylko formalny, gdyż otrzyma on zpowrotem misję utworzenia nowego rządu. Przy rekonstrukcji gabinetu kilka tek ministerjalnych zostanie obsadzonych przez inne osobistości.

WYJAZD HERRIOTA DO GENEWY.

Paryż. — Premier Herriot wyjeżdża w niedzielę wieczorem do Genewy. W podróży towarzyszyć mu będą liczni członkowie delegacji francuskiej na konferencję rozbrojeniową, m. in. minister wojny Paul-Boncour. Głównym celem podróży Herriota do Genewy jest nawiązanie kontaktów z przywódcami lub ministrami spraw zagranicznych rozmaitych krajów. Rozmowy prawdopodobnie toczyć się będą na temat programu pracy konferencji lozańskiej, jak również konferencji rozbrojeniowej.

Wielki dzień parlamentarny Francji

Grupa Tardieu w opozycji. — Rząd uzyskał 269 głosów większości.

W podniosłym, pełnym godności nastroju gabinet Herriota stanął wczoraj przed parlamentem.

Premier odczytał najpierw orędzie prezydenta Lebruna i zaraz potem deklarację ministerjalną. Obydwa te dokumenty izba powitała z sympatją i satysfakcją.

Prezydent Lebrun kilkakrotnie akcentuje, że powierzona mu władza musi mieścić się jaknajściślej w granicach konstytucji, nad którą czuwać jest powołany. Orędzie prezydenta daje także obraz sytuacji obecnej Francji wewnątrz i zewnątrz, przycem podkreśla troskę narodu o bezpieczeństwo, jak również konieczność uszanowania w stosunkach międzynarodowych raz podpisanych konwencji i danego słowa.

Są to niezłomne podstawy zaufania, kredytu i pomyślności w stosunkach między ludami.

Na wszystkich prawie ławach izby orędzie było gorąco oklaskiwane.

Deklaracja rządowa Herriota spotkała się również z żywym przyjęciem.

Stwierdzamy bardzo chętnie — pisze „Temps” — że deklaracja ministerjalna zadawała szlachetny patriotyzm naszego kraju. Poza zastrzeżeniami, dotyczącymi wprowadzenia bezpłatnego nauczania w szkołach średnich i rozszerzenia systemu ubezpieczeń społecznych, „Temps” całkowicie aprobuje tezę rządową w dziedzinie polityki zagranicznej i kończy: Poczujemy się do obowiązków stwierdzenia, że deklaracja ministerjalna zasługuje, ogółem wzięty, na uznanie republikanów, kierujących się lojalizmem patriotycznym.

Ustępny deklaracji, poświęcone polityce zagranicznej, świadcza, że Herriot nie zapomina o krajach zaprzyjaźnionych („Amis Fidéles”) i że będzie usiłował zgodnie z duchem paktu Ligi zapewnić bezpieczeństwo nie tylko Francji, lecz wszystkim narodom małym i wielkim bez różnicy, w oczach bowiem Francji mają równe prawa do bezpieczeństwa.

Herriot zapewnia również, że rząd jego nie pozostanie obojętnym na cierpienia ludów, przeżywających kryzys gospodarczy.

Stowem, odczytanie deklaracji ministerjalnej pozostawiło na ogół wrażenie sympatyczne i dodatnie.

Izba deputowanych z wielką uwagą wysłuchała przemówienia Bluma, który podtrzymał znaczenie zwycięstwa przy wyborach lewicy.

Blum zgadza się, że pewne taktyczne posunięcia prawicy względem radykałów mogą doprowadzić socjalistów do głosowania przeciwko rządowi. Obecnie partia jego wypowiada się za rządem, gdyż jest on wcieleniem zwycięstwa lewicy. Czynić to będzie za każdym razem, gdy rząd będzie wyraziłem tegoż zwycięstwa.

Po przemówieniu Bluma, wstąpił na trybunę Tardieu, który przemawiał w tonie spokojnym, nie przejmując się zbytnio od-

ruchami gniewu, jakie mowa jego chwila-
mi wywoływała na ławach lewicy.

B. premier zarzuca socjalistom, że za każdym razem, gdy znaleźli się u steru władzy, wypierali się swych zasad militar-
nych i stosowali zasady finansowe, których konsekwencją było bankructwo. Przywódca opozycji, podkreśla, że Mac Donald zmuszony był opuścić szereg partii socjalistycznej i przypomina okres długów i deficytów w okresie panowania kar-
telu, t. j. w latach 1924 do 1925.

Słowa Tardieu wywołują głosy protestu na lewicy. Tardieu czeka, aż się uspokoi
wzburzenie i zaznacza, iż polityka w latach 1926—1932 była przedewszystkiem polityką organizowania pokoju i wszyscy ci, którzy obecnie powołują się na Brianda, obalili go przy pomocy skrajnej prawicy. Tardieu czyni uwagę, że Herriot wyznaczył na stanowisko ministra wojny tego człowieka, którego Tardieu mianował zastępcą przewodniczącego delegacji francuskiej na konferencji rozbrojeniowej.

Następnie mówca nalegał specjalnie, ażeby Herriot udzielił bliższych wyjaśnień co do stanowiska, jakie zajmie on na konferencji rozbrojeniowej. Premier — zaznacza Tardieu — wybiera się w dniach najbliższych do Genewy. Francja złożyła tam oświadczenie, że w ciągu najbliższych 10 lat utrzyma swój budżet wojskowy na tym samym poziomie, co w r. 1932. Jeżeli Herriot zamierza popierać ten punkt widzenia Francji i nie wprowadzać do niego modyfikacji, Tardieu poleci swym przyjaciółm popierać Herriota.

Ponieważ jednak obecnie zarówno socjaliści, jak i lewicowi radykałi domagają się zmniejszenia kredytów wojskowych, a partia Tardieu uważa to za niebezpieczne dla obrony państwa, przeto tem głównie tłumaczy się antagonizm i fakt, że większość grupy Tardieu głosowała przeciw wotum zaufania dla Herriota.

Odpowiadając interpelantom, Herriot za-
znaczył, iż deklaracja rządowa w dostatecznej mierze wyjaśnia zamiary rządu w dziedzinie polityki zagranicznej w przed-
dzie trudnych okoliczności. Mówca dziękuje Blumowi za zapowiedź, iż socjaliści zachowując swą doktrynę, głosować będą za rządem, niemniej jednak premier stwierdza, iż zachowa niezależność. Następnie Herriot zwraca się do Tardieu z zapytaniem, czy uważa za rzecz pożądaną powtarzanie polemik wyborczych i dodaje, że myślał jedynie o swym kraju i o sposobie, w jaki może mu służyć. Nie należy do tych — powiedział premier — którzy godzą się na zaciąganie długów bez możności spłacenia ich. Jesteście panowie powiadomieni o naszych celach i zamiarach, głosujcie według swego sumienia.

Ostatecznie uchwalono wotum zaufania po przeprowadzeniu szeregu korektur wy-
nosiło 384 głosów za gabinetem, a 115 przeciw, przy 110 wstrzymujących się od głosowania i 5 nieobecnych.

Kino i rewja! DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO” Kino i rewja!

PREMIERA! Od czwartku 9-go czerwca 1932 roku i dni następných. **PREMIERA!**

Niezrównana odwaga, wzruszająca miłość, silniejsza od światowych przesądów i uprzedzeń, przepiękne tło dramatu, rozgrywające się wśród śnieżnych szczytów gór Kanady to wszystko posiada film nad filmy p. t.

MIŁOŚĆ WŚRÓD ŁODÓW

W rolach głównych:
Gilbert Roland i Barbara Leonard

Na scenie! — Zmiana programu! Aktualna rewja pod hasłem **POPIERAJMY L. O. P. P.** z udziałem najulubieńszego piosenkarza, króla pły gramofonowej **Tadeusza FALISZEWSKIEGO** oraz J. Nadziarówny, E. Ferówny, W. Łoskota i świętego **Duatu Patkowskich.** W programie: ostatnie przeobrażenie rewjowe, skecze, inscenizacje i balet.

Ceny miejsc zwykłe: Krzesło 1 zł, Łoże 1.20 i 1.50. Poziostek seansów o godz. 5.30. Ostatni seans 9.30.

ŻĄDANIA HITLEROWCÓW.
Berlin. — W rozmowach z kanclerzem von Papenem narodowi socjaliści żądali oddania sobie w przyszłym rządzie pruskim teki premiera oraz 4 innych działów ministerjalnych. Wniosek o wybranie premierem pruskim posła niemiecko-narodowego Winterfeldta hitlerowcy odrzucili.

12-TU LEKARZY NIEMIECKICH BADA CHOROBE ŚTALINA.
Moskwa. — Niedawno do Moskwy przy-
było 19-tu lekarzy specjalistów niemieckich. Z pośród tych 19 lekarzy 12 zawez-
wanych zostało do konsylium lekarskiego na Kremlu dla zbadania choroby Stalina. Wynik narady oczywiście jest niezany.

LITWA WYPŁACI ZA WYWŁASZCZONIE MAJĄTKI ZIEMSKIE.
Kowno. — Rząd litewski wysunął na porządek dzienny kwestję odszkodowania wywłaszczonych obywateli ziemskich w wykonaniu reformy rolnej. Rząd zamierza

udzielić odszkodowania wszystkim bez wyjątku wywłaszczonym obywatelom ziemskim niezależnie od narowości i wyznania. Dotyczy to przedewszystkiem Polaków.

Wprawdzie wśród członków gabinetu istnieje grupa, która opowiada się za skreśleniem wynagrodzenia Polakom (?), którzy opuścili majątki ziemskie i zamieszkali w Polsce przypadające należności dla tych osób byłoby złożone na specjalny fundusz w Banku Litewskim.

Inna grupa jest za bezwzględnym wypła-
ceniem odszkodowania niezależnie od tego czy wywłaszczeni Polacy bawią na Litwie czy też w Polsce.

Opracowanie projektu powierzono członkowi Rady gospodarczej Stankusowi **SZTANDARY PAŃSTWOWE NA CZĘŁE WSZYSTKICH POCHODÓW.**

Praga. — Min. spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, na podstawie

którego w czasie wszelkich pochodów manifestacyjnych, na czele pochodu ma być niesiony sztandar państwowy, a dopiero po nim następować mogą sztandary inne. Rozporządzenie to dotyczy również manifestacji stronnictw politycznych. Bezpośrednim rezultatem tego rozporządzenia było odwołanie manifestacji jednego ze związków niemieckich w północnych Czechach, który wolał odwołać manifestację, niż urządzić pochod ze sztandarem państwowym na czele.

LUKSUSOWE SAMOCHODY DLA RZĄDU SOWIECKIEGO.

Ryga. — Według doniesienia dziennika „Wieczernaja Moskwa” do Moskwy dostarczono zakupione w Stanach Zjednoczonych 14 samochodów luksusowych Lincoln. Samochody te są zaopatrzone w specjalne szyby ze szkła, którego kula nie może przebić. Jest to ostatni wynalazek przemysłu amerykańskiego, z którego skorzystał rząd sowiecki, zamawiając 14 samochodów, przeznaczonych dla osobistego użytku Stalina, Woroszyłowa i innych członków rządu. Za sprowadzone luksusowe samochody sowiecka misja handlowa „amtorg” zapłaciła około 80.000 dolarów gotówką. Przybycie samochodów wywołało prawdziwą sensację w Moskwie.

Rewolucyjny rząd

zarządził upaństwowienie kopalń i banków w Chile.

Nowy Jork. — Z Santiago de Chile donoszą, nowy rząd proklamowany republiki socjalistycznej, opublikował swój program, przewidujący upaństwowienie szeregu gałęzi przemysłu.

Mają być więc upaństwowione słynne kopalnie saletry chilijskiej oraz banki. Program nowego rządu przewiduje wprowadzenie monopoli na alkohol, tytoń i zapalki. Wielka własność ma być obłożona wysokim podatkiem, a nieprodukcyjne obszary rolne podlegną konfiskacie, celem zatrudnienia bezrobotnych.

Na rozpoczęcie wielkich robót publicznych nowy rząd chce zaciągnąć pożyczkę zagraniczną. W tym celu ogłoszono, że własność zagraniczna nie będzie w kraju wywłaszczona, a długi zagraniczne będą spłacane.

Na czoło nowego rządu wysuwa się coraz bardziej minister wojny płk. Grove, który sięgnie zdaje się niebawem po władzę dyktatorską.

Narazie naczelna władza sprawuje komitet rewolucyjny, w którego skład wchodzi płk. Grove, gen. Puga, b. poseł w Waszyngtonie Davis i wielki mistrz wolnomularzy chilijskich Matte. Komitetowi temu podlega rząd, w którego skład wchodzi niektórzy członkowie komitetu. Obie izby parlamentu zostały rozwiązane. Nowe wybory mają się odbyć niebawem.

ŚMIERĆ BISKUPA W PLOMIENIACH.

Buenos Aires. — Na podstawie wiadomości, otrzymanych z Santiago de Chile prasa miejscowa ogłasza, że w czasie pożaru pałacu biskupiego w Valdivia zginął w płomieniach ks. biskup August Kinkle, który położył wielkie zasługi dla kościoła w owym kraju. Zmarły tragiczną śmiercią biskup August Kinkle był z pochodzenia jugosłowiańskim.

ARESZTOWANIE MORDERCY WARIATA.

Berlin. — Ludwik Schoess, który w p-
wrotny sposób zamordował swą matkę, odciął jej ręce i nogi, i przesłał odrąbane dłonie do poselstwa francuskiego, został aresztowany w kancelarii jednego z adwokatów w Berlinie. Czyni on wrażenie czło-
wieka chorego umysłowo i daje bezsensowne odpowiedzi na zadawane mu pytania.

STRASZLIWA KATASTROFA TRAMWAJOWA W BERLINIE.

Berlin. — We środę o godz. 1-jej popołudniu wydarzyła się w centrum Berlina przy Potsdamerplatz straszliwa katastrofa tramwajowa, w której 30 osób zostało ciężko rannych.

Szczegóły wstrząsającej katastrofy: W centrum Berlina niedaleko placu Poczdam-
skiego na skrzyżowaniu ulic Stresemana i ks. Albrechta wskutek fałszywych sygnałów nastąpiło zderzenie dwóch tramwajów, które z całym rozgędem najechały na siebie.

Zderzenie było tak silne, że oba wozy zostały doszczętnie zderżone. 30 osób odniosło ciężkie rany. W najbliższych sekundach po okropnym zderze-

niu z pod szczątków wozów rozległy się przeraźliwe krzyki i wołania o pomoc, które zagłuszyły cały ruch uliczny na ożywionej zazwyczaj ulicy Strasznej.

Z pod szczątków rozbitych wozów usiłowali wydostać się zdrowi i lżej rannymi pasażerowie. Ze wszystkich stron pospieszyli przedchodni i policjanci na pomoc. Również straż pożarna została zaalarmowana i przybyła w kilka minut później na miejsce.

Z pod gruzów wozów wydobyto 20 osób ze straszliwymi ranami głowy i zmiażdżono nimi członkami. Natychmiast odwieziono je auto-dorożkami i wozami pogotowia ratunkowego do szpitali. Szereg pasażerów wskutek strachu paniki doznał wstrząsu nerwowego i musiano ich oddać pod opiekę lekarską. Na skutek katastrofy ruch na tej linii został wstrzymany na przeszło pół godziny.

POSEŁ WYSOCKI NA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. — W Warszawie bawi poseł Rplitej w Berlinie dr. Alfred Wysocki, który był przyjęty w Belwederze przez Marsz. Piłsudskiego.

ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW WZYWA DO BOJKOTU GDANSKA.

Toruń. — W Wejherowie odbył się zjazd delegatów placówek Związku powstańców i wojaków O. K. VIII. Zebrani uchwalili rezolucję, w której wobec pogłosku o zamiarach hitlerowskich przyłączenia Gdańska do Rzeszy Niemieckiej, przypomniawszy swe niezłomne stanowisko walki do ostatniej kropli krwi przeciw kaźdemu, kto by osmielił się naruszyć całość naszych granic lub prawa nasze do Gdańska. Do walki tej stanie solidarnie cały naród polski, ufny w zwycięstwo swych słusznych praw.

Pozatem zebrani potępiają szkodliwą politykę senatu gdańskiego, postanawiają wezwać wszystkich Polaków, ażeby nie udawali się na teren Gdańska w celach rozrywkowych, turystycznych, względnie robienia zakupów. W końcu zjazd postanowił ściśle współpracować z wojskiem oraz dokonać nowych władz organizacji.

NOWY SKANDAL „SPRAWIEDLIWOŚCI” GDANSKIEJ.

Gdańsk. — Sąd apelacyjny w Gdańsku rozpatrywał wczoraj znaną sprawę krwa wego napadu hitlerowskiego na socjalistyczny Schutzbund 31 czerwca z. r. na ulicach Gdańska.

Sąd zatwierdził karę 9 miesięcy więzienia, wymierzoną przez pierwszą instancję, oskarżonemu socjalistce Radkiewiczowej karę socjalistce Schmidtovej z 6 na 9 miesięcy.

Obaj oskarżeni udowodnili świadkami, że podczas zajścia znajdowali się poza Gdańskiem na zawodach sportowych, sąd jednak uznał ich winę za udowodnioną. Jak wiadomo, hitlerowcy, którzy byli spracami napadu, zostali bądź uwięzieni, bądź skazani na niewielkie kary.

Zniszczenie grozi

starożytnej kaplicy w Bazylice wileńskiej Wilno. — Prace restauracyjne w podziemiach Bazyliki wileńskiej prowadzone są nieudolnie i bezplanowo. Rezultatem tej nieudolności kierownictwa robót w Bazylice jest zniszczenie, któremu ulega wewnątrz słynna kaplica Św. Kazimierza.

Woda na dnie kaplicy utworzyła na głębokości czterech metrów pod posadzką bajoro, z którego idąca wilgoć oddziaływała niszcząco na posągi królewskie i na gipsurę kaplicy.

Jak wiadomo, rząd wyeliminował sprawę budowy mauzoleum z całokształtu robót restauracyjnych i wziął na siebie odpowiedzialność za tę budowę, która miała być ukończona w lutym b. r. Tymczasem oprócz betonowej posadzki, do tej pory nic więcej nie zrobiono. Woda podskórna zalewa posadzkę: nie sposób jej wypompować. Zresztą wypompowywanie groziłoby podmyciem fundamentów Bazyliki.

J. E. ks. Biskup Michalkiewicz interwenjował u wojewody Bezkowicza, wskażając na katastroficzny stan w podziemiach Bazyliki, któremu grozi zupełne zniszczenie.

TAKŻE BANKI NIEZRZESZONE PRZECIWI SPEKULACJI WALUTAMI.

Warszawa. — Z dniem 8 bm. również banki niezrzeszone i domy bankowe przyłączyły się do akcji banków związkowych i zastanowiły sprzedaż obcych walut i zio-

ta dla celów gospodarczo-nieuzasadnionych.

Akcja ta objęła nietylko Warszawę, ale i prowincję. Do Warszawy przybyli przedstawiciele banków z większych miast Polski i zadeklarowali solidarne współdziałanie ze związkami banków. Jedynie małe kantory wymiany pozostały dotychczas poza akcją. Oddawały one banknoty dolarowe po kursie 8.89.

OKRETY ANGIELSKIE NA WODACH POLSKICH.

Gdynia. — Dnia 14 b. m. rano przybędą do Gdyni 4 kontrtorpedowce angielskie.

Pobyt okrętów angielskich na wodach polskich potrwa 5 dni, t. j. do 19 czerwca. Jednocześnie do Gdańska zawinę także 4 kontrtorpedowce angielskie z leaderem flotyli (1 kontrtorpedowiec o wyporności 2.000 ton) na czelie.

Wizyta okrętów wojennych angielskich nie ma charakteru oficjalnego.

Rozruchy bezrobotnych w Łagiewnikach na Śląsku.

Katowice. — W środę między godziną 9.40 a 12.15 w południe w Łagiewnikach pow. Świętochłowice doszło do burzliwych zajęć wywołańców przez bezrobotnych, podburzanych przez komunistów.

Mianowicie w godzinach porannych miejscowy urząd gminny rozpoczął wypłatę zasiłków bezrobotnym, stosownie do zarządzenia w rozmiarach zmniejszonych. Bezrobotnych tych było okóło 370 osób. Niezadowoleni z otrzymanych mniejszych zasiłków bezrobotni podburzeni ponadto przez elementy radykalne, zaczęli się dobić aż do urzędu gminnego, żądając chleba. Obecna na miejscu policja nie dopuściła do większych awantur i tłum, który w międzyczasie wzrósł do 500 osób, rozprószyła.

Rozprószony tłum zaczął grupkami po nownie się zbierać na ul. Krzyżowej z zamiarem plądrowania składów z żywnością. Przybyli jednak większy oddział policji nie dopuścił do tego i przy użyciu pałec gumowych ostatecznie demonstrantów rozprószył. Podczas rozpraszania tłum atakowano policję kamieniami, dzięki jednak zimniej krwi policjantów do żad-

nych poważniejszych zajęć nie doszło.

Po godz. 12-jej ostatecznie porządek w Łagiewnikach przywrócono. W związku z temi zajściami policja przytrzymała znanego komunistę Leona Zawistę. Drugi agitator komunistyczny Józef Skupin, kilkakrotnie aresztowany za wystąpienia antypaństwowe zdołał zbiec.

STRASZNA KATASTROFA NA LOTNISKU WILEŃSKIM.

Wilno. — Wczoraj w pobliżu lotniska na Porubniku pod Wilnem wydarzyła się katastrofa samolotu wileńskiego akademickiego klubu lotniczego. Pilot Kwiatkowski wraz z towarzyszką wystartował w godzinach porannych z lotniska Porubańskiego. W czasie lotu i dokonywania t. zw. wirazu samolot nagle przewrócił się i runął ze znacznej wysokości na ziemię. Z pod szczątków rozbitego samolotu wydobyto nieprzytomnego pilota Kwiatkowskiego, który odniósł szereg obrażeń cięślnych i zdruzgotanie klatki piersiowej. Towarzyszką jego ma zlamaną nogę i nad wyrażony kręgosłup. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ofiary katastrofy do szpitala wojskowego w Wilnie. Pochłiwilem odznaczono przytomność pilota Kwiatkowskiego, że katastrofa nastąpiła wskutek zepsucia się steru.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI W MAKOWCU.

Warszawa. — Wieś Makowiec pow. lipnowskiego była terenem zuchwałego napadu bandyckiego.

W nocy do mieszkania Magdaleny Bonieckiej przez okno dostali się dwaj osobnicy, którzy rzucili się na Boniecką i odczęli ją dusić.

Służące Bonieckiej, Natalji Wolskiej, udało się wybiec na dwór, gdzie weszła alarm. Spłoszeni napastnicy zbiegli.

Dochodzenia ustaliły, że napastnikami byli handlarze trzody chlewnej: Roman Grzegorzcyk i Jan Paskina, obaj ze wsi Lubowice pow. lipnowskiego. Spodziewali się oni u Bonieckiej, która sprzedawała kilka sztuk trzody, znaleźć większą kwotę pieniędzy.

Obu rabusiów aresztowano i osadzono w więzieniu.

Dźwiękowy Teatr „ODEON” — Ozwartek 9-go, piątek 10-go i sobota 11-go czerwca 1932 r.
EKRAN I SCENA RAZEM

NA EKRANIE: **CZŁOWIEK ŚMIECHU** Potężne arcydzieło filmowe według sceny powieści WIKTORA HUGO.
W roli tytuł. **Conrad Veidt**. W roli niewidomej Dei, uroczą **Mary Philbin**.

NA SCENIE: **WYSTĘPY ASÓW REWII STOECZNEJ** NA SCENIE pod kierunkiem artystycznym i literackim Dyr. TADEUSZA WOLOWSKIEGO.
Udział biorą: Niezrównana gwiazda „Morskiego Oka” i „Oul Por Quo” **STANISŁAWA NOWICKA**. Król polskich piosenkarzy — ulubieniec Polaki **ŚWIĘTYN KOKLIK**, teatr „Nowości” w Warszawie **KAROL HANUSZ**. Władca **WŁADYSŁAW JANECKI**. Znakomita wiodawilka scen werażawskich **LILI MELODYSTÓWA**. Niezrównany program! Pomimo kolosalnych kosztów, ceny miejsc niepodwyższone. Szczegóły w afiszach. Ostat. seans o 10 w.

KRONIKA

Dzisiaj — Małgorzaty i Bogumil. Jutro — Barnaby ap. Wschód słońca o godzinie 3.30 Zachód — 19.57

Kalendarzyk historyczny: Jan Kazimierz przybywa do Częstochowy w 1651 roku.

— **Z Zrzeszenia Sodalicii.** W piątek, dn. 10 b. m. o godz. 17 w salach sodalicji odbył się nadzwyczajny zebra nie Zrzeszenia Sodalicii. Na porządku dziennym między innymi będzie sprawa pierwszej pielgrzymki ciężko chorych z Warszawy. W obradach uczestniczyć będzie ks. M. Rękas, sekretarz generalny Apostolstwa Chorych.

— Obecność wszystkich członków Komitetu przyjęcia jest konieczna.

— **Prezes Sądu Okręgowego na wizytacji w Częstochowie.** W dniu 8 b. m. przybył do Częstochowy nowy prezes Sądu Okręgowego w Piotrkowie p. Edward Rudnicki, w celu dokonania wizytacji miejscowych instytucji sądowych.

— **Posiedzenie L. O. P. P.** W dzisiejszy czwartek, dn. 9 b. m., o godz. 19-jej w sali Sejmiku Powiatowego, ul. Kilińskiego, 3 odbył się zebra nie organizacyjnej Pow. Kom. L. O. P. P., w celu dokonania wyboru władz tegoż komitetu.

— **Odczyty informacyjne dla maturzystów (tek).** Proszeni jesteśmy przez Legion Młodych Związku Pracy dla Państwa (III Aleja 71) o zaznaczenie, że urzędzą dn. 10 czerwca (w piątek) b. r. o godz. 5 pm w lokalu II-go Gimm. Państw. im. R. Traugutta (Aleja Wolności 13). Iszy cykl odczytów dla maturzystów (stek) gimnazjalnych p. l. „Zawody techniczne”. Prze-

mawiać będą pp. inżynierowie: z politechniki 1) Knauer, 2) Werczyński, 3) Wierczok, z S. G. W. Rakowski. Zawiedomienia o dalszych cyklach będą ogłoszone. Wstęp bezpłatny.

— **Recital fortepianowy Bolesława Kona.** W niedzielę, dn. 12 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. odbędzie się w sali Straży Ogniowej recital fortepianowy Bolesława Kona, wybitnego pianisty polskiego i laureata konkursu Chopinowskiego. W programie: Mozart, Beethoven, Brzeziński, Chopin i inni.

Z Tow. Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie. W tych dniach w sali Sejmiku powiatowego odbyło się o godz. 20 pierwsze podzenie Sekcji muzycznej, zorganizowanej z pośród miejscowych muzyków. Na zebra niu obecni byli: pp. starosta Kühn, prezes wspomnianego Towarzystwa, dyr. Łazarski, prezes sekcji ogólno-artystycznej, inż. Purzycki, sekretarz tej sekcji i mec. Mężniski, prezes Tow. Śpiew. „Lutnia”.

Pierwszym punktem porządku dzienne go był wybór prezydium Sekcji Muzycznej. Dokonano go przez akklamację. Przewodniczącym sekcji został prof. L. Warzyńcovicz, wiceprzewodniczącym p. J. Bursik i sekretarzem p. W. Ziętal.

Następnie omówiono program pracy. Pierwszy w tej sprawie zabrał głos p. starosta Kühn i przedstawił zebra nym, na czym, winna polegać praca Sekcji Muzycznej oraz po jakich drogach zdążyć do celu. Między innymi wskazał na dwa najważniejsze działy tej pracy: 1) Wyszukiwa-

Kino - teatr „NOWOŚCI”
KINO I REWJA
Najpiękniejsze arcydzieło dźwiękowe
Spór o sierżanta Griszę
w rol. gl. Betty Compson i Chester Morris
NA SCENIE:
Występy artystów warszawskich: Jerzy Janaszka, Jadzia Czarna, Rudolf Czorny, Siostry Błogosławione — w programie Nr. 1.
Ceny zwykłe. Szczegóły w afiszach.

nie i zbieranie wszelkich zabytków i śladów miejscowej kultury muzycznej, bada nie ich, opracowywanie pod względem historyczno-naukowym, oraz chronienie tychże przed zniszczeniem, względnie wydawanie ich. II. Popieranie wszelkich wysiłków i poczynań podejmowanych w tym kierunku zarówno przez jednostki, jak i instytucje.

W pracy swej postanowiła sekcja w pierwszym rzędzie wziąć pod uwagę klasztor Jasnogórski, gdzie w archiwach i bibliotekach, podług relacji p. A. Łęgosza, b. dyr. chórów i orkiestr tamtejszych, znajdują się bezcenne rękopisy i druki dzieł muzycznych, dedykowane Jasnej Górze przez mistrzów polskich i obcych. Niejedne z nich napewno nie były wydawane jeszcze wogóle, lub rzadko spotyka nie unikaty. Są tam także podobno różne zapiski dotyczące muzyki Jasnogórskiej, które mogą być cennymi przyczynkami do historii muzyki polskiej. Relacje te wzbudziły niezwykle zainteresowanie wśród zebranych muzyków i zachętę do pracy w tym kierunku. Dlatego też potoczyli się na ten temat długie debaty i dyskusje, nacechowane wielkim zrozumieniem doniosłości podjętych przez sekcję kroków.

Pożądaniem byłoby, aby osoby, które miały kiedykolwiek i mają obecnie bliższą styczność z temi źródłami, wzięły te sprawy, podobne, jak Sekcja muz. góra co do serca i zechciały zgłosić swoją współpracę.

— **Zebra nie sekcji art.-plastycznej.** W dniu 10 b. m. o godz. 8-jej wiecz. odbędzie się w lokalu Tow. Przyjaciół Francji (b. Bank Śląski, Aleja 26) zebra nie organizacyjnej sekcji art.-plastycznej, na które proszeni są o przybycie pp. architekci, artyści, malarze i rzeźbiarze, oraz osoby, in teresujące się rozwojem sztuki pięknych na terenie tym.

— **Obchód święta sportowego P. W. i W. F. w Częstochowie.** Prezydium Międzyszkolnej Komisji Porozumiewawczej podaje do wiadomości Szkół, że dnia 12 b. m. w niedzielę, odbędzie się święto sportowe P. W. i W. F. x

W wigiliję dnia odbędzie się capstrzyk, na który udadzą się na godz. 20-ą na plac Magistracki hufce szkolne P. W.

W niedzielę o godz. 10-jej przed szczytem Jasnej Góry odbędzie się nabożeństwo z udziałem wszystkich Szkół ze sztandarami i orkiestrami. Szkoły Średnie biorą udział od klasy trzeciej, zawo dowe i seminarja w pełnym składzie. Po nabożeństwie Szkoły przemarszerują przez plac Magistracki do swych uczelni. Po przemarszu Szkoł odbędzie się defilada oddziałów P. W.

Grupy młodzieży, biorące udział w pokazach sprawności, przybędą na godzinę 14-ą min. 30 na stadion 27 p. p.

— **Maturzystki w Gimnazjum SS. Nazaretanek.** Świadcetwa dojrzałości w Gimnazjum Zeńskim Zgr. SS. Najśw. Rodzi ay z Nazaretu w Częstochowie otrzymają: pp. Boeka Anna, Cissowska Joanna, Glińska Zoja, Krawczykowska Irena, Mordaszkówna Anna, Paładajczukówna Irena, Patrzykówna Marja Wanda i Sosińska Janina.

— **Maturzystki gimnazjum „Nauka i Praca”** Świadcetwa dojrzałości w gimnazjum „Nauka i Praca” otrzymały: pp. Hankiewiczówna Halina, Karasiówna Wanda Janina, Moczarska Janina Józefa, Osierdzianka Janina Elżbieta, Piltzówna na Janina Helena, Piotrowska Janina Wanda, Poradowska Jadwiga, Praczkiewiczówna Ludwika, Raczkowska Irena, Szewczykówna Marja, Szelechostówna Anna, Wawrzyńkówna Władysława, Wierczokowska Marja Zenobia, Wróblewska Jadwiga, Wnekówna Halina Marja.

— **Ze Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego.** Związek Wojewódzki pragnąc w programie swej działalności również przeprowadzić racjonalne szkolenie Straży kolejowych, aby tem samem podnieść bezpieczeństwo obiektów państwowych, przeprowadził w tym

cału konferencję inspektorów wojewódzkich, działających na terenie Dyrekcji P. K. P. Radom. Konferencja taka przy współudziale przedstawicieli Dyrekcji P. K. P. odbyła się dnia 4 maja b. r. w gmachu Dyrekcji w Radomiu.

Po uzgodnieniu wytycznych prac, ustatkowano przeprowadzenie szkolenia strazy kolejowych przez instruktorów związków w okresie letnim po 4 godziny miesięcznie. Lustrację obiektów kolejowych dokonana zaś specjalna Komisja mieszana w sierpniu i wrześniu.

W dn. 21 i 22 ub. m. w Szczekocinach przeprowadzono kurs sędziowski, w którym wzięło udział 15 oficerów strażackich z pow. włoszczyńskiego. Wykładowcami byli pp. inspektor Plebanek — kierownik kursu i st. instruktor Trzaskalski. Następnie kursy takie na skutek życzenia Okręgów odbyły się poza programem w Pinzowie i w Częstochowie.

Akademia w I gimn. państw. Dnia 11 czerwca b. r. o godz. 8 wieczorem odbędzie się akademja z okazji 6-jej rocznicy wyboru Prezydenta prof. I. Mościckiego. Na program akademji złożą się: przemówienia, występy solowe, chóry, deklamacje, orkiestra.

Międzyszkolne Koło Pracy dla państwa zaprasza społeczeństwo na tę uroczystość i ma nieopioną nadzieję, że tak starci jak i młodzież stawiają licznie i wspaniale, że dochód przeznaczony jest na bezrobocie.

Szkola powszechna przy gimnazjum „Nauka i Praca”. Od dnia 1 września rb. zostanie otwarta przy gimnazjum „Nauka i Praca”, szkoła powszechna. Wszelkich informacji w tej sprawie udziela kancelarja gimnazjum od 9-jej do 13-jej i od 16-jej do 18-jej.

Zabawa marynarska na przystani wioślarskiej. Pluton P. W. Wodnego przy Oddziale Ligi Morskiej i Kłobajnalnej urządziła w dn. 12 b. m. w niedzielę, a w razie niepogody w niedzielę następną, na przystani wioślarskiej Ligi, ul. Narutowicza 45, wielką zabawę marynarską, na program której złożony jest mnóstwo atrakcji.

Przed uroczonościem nowej komunikacji autobusowej. Do Częstochowy przybyli przedstawiciele firmy „Citroen” w Katowicach p. Cybulski oraz p. Michałski, desygnowani na kierownika komunikacji autobusowej w naszym mieście. Związku ze zbliżającym się terminem uruchomienia komunikacji autobusowej obecnie pod ich kierownictwem w forsownym tempie odbywa się przebudowa garaży i remont biura przy ul. Olsztyńskiej. Przeprowadzane są również studia nad ruchem miejskim i zbieranie danych, które staną się podstawą opracowywanego rozkładu jazdy.

Wyciągi kolarskie szosowe C. T. C. W dniu 12 czerwca r. b. Częst. Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów urządziło klubowe wyciągi kolarskie na szosie Częstochowa-Koziegłowy-Myszków i z powrotem. Trasa wynosi 75 km. Start z przed szkoły na Ost. Groszu. Zbiórka o godz. 6-jej rano na placu magistrackim.

Motocykliści proszeni są o przybycie na zbiórkę z motocyklami. Kto dziś staje przed Komisją Poborową? W dniu 10 b. m. o godz. 8-jej rano przed Komisją Poborową przy ul. Kilińskiego 13 stawiać się muszą z dokumentami ci poborowi roczn. 1911 z m. Częstochowy, których nazwiska rozpoczynają się na litery L i U.

Z Sądu Okręgowego

Skąd miał tytuł?

W tych dniach Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpatrywał kilka spraw karno-skarbowych za przemytnictwo.

Przewodniczył sędzia J. Nierubiszewski — jako wotanci zasiadali sędziowie: J. Herasimowicz i W. Gawlikowski, oskarżał podprok. Hausbrandt.

Między innymi rozpatrywano sprawę Antoniego Augustyniaka mieszkańca gm. Przystajń, którego Dyrekcja Cel w Mysłowicach skazała swojego czasu za przechowywanie 14 kg. tytoniu na karę pieniężną w kwocie 22.500 zł. Od orzeczenia tego skazany odwołał się do Sądu Okręgowego, a na rozprawie przedstawił świadków, którzy zgodnie zeznali, że Augustyniak przemycił się nie trudni, znalazłszy zaś przez władze skarbowe tytoniu ukryty został w jego zagrodzie przez nieznaną osobnik. Za najważniejszy zaś argument na swoją obronę Augustyniak: podał przynależność swoją do B. B. i z tego tytułu jak oświadczył, przyczynia się on raczej do wykrywania prze-

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogiem nam zwłokom
i okazali nam tyle współczucia składamy z głębi żalobnych serc-serdeczne
„Bóg zapłać“
JOZEFA KANUSA
żona, siostry, córki, synowie, synowa, zięć, wauki i rodzina.

stępstw tego rodzaju. Sąd po naradzie ogłosił wyrok uwięzienia.

Podrzucona sacharyna dla zdobycia nagrody.

Następnie Sąd rozpatrywał ciekawą i charakterystyczną sprawę Chaima-Mendla Massa, mieszkańca Kłobucka, oskarżonego o przechowywanie sacharyny.

Swojego czasu, podczas rewizji, Straż graniczna znalazła u Massa 10 gramów sacharyny przemyconej z Niemiec. Rewizji dokonano na skutek doniesienia konfidenta. Mendel, nie poczuwając się jednak do winy, wniósł do właściwych władz skargę, w której stwierdził, że sacharynę ktoś mu podrzucił, a następnie zademonstrował, chcąc w ten sposób uzyskać nagrodę 75 zł., jaką wypłać za tego rodzaju wykrycie Urząd Akcyz i Monopoli Państw. Sąd, po przesłuchaniu st. przed. służby śledczej Banaszkiewicza, który prowadził dochodzenie w tej sprawie, i po naradzie doszedł do wniosku, że Mass istotnie padł ofiarą nieczej mistyfikacji konfidenta, łaknącego nagrody, wobec czego sprawę umorzył.

Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 9 na 10 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicz — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujanowskiego — ul. Kościuski nr. 37

Olbrzymi pożar zniszczył wieś pod Żarkami.

Uboża wioska pod Żarkami Jaworznik, gm. Żarki, nawiedzona została strasznym w skutkach pożarem. Z niewykrytych przyczyn buchnęły nagle nocą płomienie w chlewie przyległym do domu gospodarza Władysława Gabrysia. Pożarowi sprzyjał wiatr i pnieńsił się on z niezwykłą szybkością na sąsiednie budynki. Wszelki ratunek okazał się bezowocny. W okamgnieniu kilkanaście chałup stanęło w płomieniach.

Bilans strat przedstawia się przynębiająco: 13 chałup mieszkalnych, tyleż stodoł i chlewów oraz znaczna ilość inwentarza poszła z dymem. Nie obszedło się niestety i bez ofiar w ludziach. Dwu i pół letnia córka Gabrysia, Janina, padła ofiarą pożaru, tak, że wydobyto tylko jej zwłonek. Gabrys, jego żona, młodsze dziecko oraz teść, Michał Kot, odnieśli ciężkie poparzenia. Wiesz przedstawia się po pożarze rozpacziwie.

Kilkadziesiąt osób pozbawionych zostało dachu nad głową.

Na przejeździe kolejowym najechany przez samochód. W ub. środę na przejeździe kolejowym około Częstochowianki szofer Kuśmierk Marjan najechał samochodem na Sochę Władysława (Kusiecia 10), który wskutek wypadku doznał złamania uda prawej nogi. Sochę tymże samochodem odwieziono do szpitala Panny Marii.

Włamanie do Syndykatu Rolniczego. Majchrzak Antoni, pracownik Syndykatu Rolniczego, Narutowicza 1, zameldował policji, że nieznaną sprawca, po uszkodzeniu drzwi, dostał się do Syndykatu, gdzie usiłował dokonać kradzieży, a widocznie sposóbny — zbiegł, pozostawiając na miejscu różne przyrządy złodziejskie.

Warszawianin okradziony na noclegu. Asenda Józef, zam. w Warszawie przy ul. Piłsudskiego 58, zameldował policji, że w czasie noclegu przy ul. Kordeckiego 21 niejaki Zgórski Marjan, bez stał o miejsca zamieszkania, pożyczony od niego 8 zł., a następnie skradł mu bieliznę i zbiegł.

Wojna sąsiadek. Za zakłócenie spokoju publicznego policja spisała doniesienie na Pączek Anielę i Matuzewska Marjanę (1 Maja 40).

Pobita na ulicy. Mizak Ewa (Kościelna 87) zameldowała policji, że Kiziński Stanisław (ul. Piastowska) pobit ją na ulicy bez żadnego powodu.

Spacer pijanego po torze kolejowym. Za opilstwo i chodzenie po torze kolejowym policja spisała doniesienie na Mińskiego Feliksa (Równoległa 10).

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogiem nam zwłokom
JADZIUCHNY MIGAŁSKIEJ
a w szczególności: pp. Pusztajowiczom p. Caspłowice za troskliwą opieką podczas choroby pp. Dudziuchom, pp. Lipulakom, pp. Buppelom i pp. Majsom, którzy okazali nam wyjątkową w tak ciężkich dla nas okolicznościach, a drogą składamy z głębi żalobnego serca „Bóg zapłać“
KODZICE

Z KRAJU.

W maju podróżowało o 4,5 procent. Ostatnie obliczenia urzędu statystycznego stwierdziły, że koszty utrzymania w ciągu maja wzrosły w Warszawie o 2 i pół proc. Wzrost ten stwierdzono głównie w dziedzinie artykułów żywności, których ceny w ciągu maja podskoczyły o 4 i pół proc. a więc blisko o 5 proc.

Zasadzenie fabrykanta gwizdów filmowych. Niejaki Karol Wawrzecko w Katowicach wpadł na oryginalny pomysł wzbogacenia świata artystycznego kilka ma gwiazdami filmowymi z Katowic i Zagłębia Dąbrowskiego. Za pomocą reklamy zwerbował on kilka osób, wyciągając od nich pieniądze na rozmaite opłaty, jak wpi swoje, opłaty za dyplom, nakręcanie filmu i t. d. Wawrzecko znalazł się w sądzie okręgowym na ławie oskarżonych w Katowicach. Jako świadkowie figurowali niedoszłe gwiazdy filmowe. Akt oskarżenia zarzuca poszkodowanie szeregu osób na 6.000 zł., firmy Meissner na 5.000 zł. i in. Sąd skazał Wawrzecką na 8 miesięcy więzienia.

Dwa samobójstwa z powodu niezadania matury. Absolwent gimnazjalny w Grodnie Piątkowski, który przepadł przy egzaminie maturalnym z łaciny, tak to sobie wziął do serca, że wyszedł z domu i dotąd nie wrócił. W okolicy wsi Grandziec, nad Niemnem znalazłono strzępy legitymacji uczniowskiej oraz porwane dokumenty osobiste. Zachodzi przypuszczenie że Piątkowski popełnił samobójstwo, topiąc się w Niemnie.

Ponadto w związku z egzaminem maturalnym w Grodnie targnął się na swe życie maturzysta Zieliński przy pomocy rewolweru. Zaznaczyć należy, że na 35 maturzystów w roku bieżącym nie zdało egzaminu maturalnego 9-ciu.

Krwawa rozprawa ze złodziejami polowymi. Z Kielc donoszą: Onegdajszej nocy czterech nieznaną osobników przy było furmanką na pola folwarku Prusy w powiecie opatowskim, usiłując dokonać kradzieży. Złodzieje spłoszeni przez służbę wsiadli na wóz i odjechali szybko w kierunku sąsiedniego folwarku Józefów. W międzyczasie zarządca Józefkowa p. Debicki uprzedzony telefonicznie o zbliżaniu się bandy, dosiadł konia i w towarzystwie dwóch połowych ruszył naprzeciw. Złodzieje na widok jeźdźców rzucili się do ucieczki.

W czasie pościgu przyszło do gęstej wymiany strzałów rewolwerowych, w następstwie czego rządca Debicki został ranny.

Podstępny uwodziciel wpadł w ręce policji. Na dworcu w Wilnie aresztowany został poszukiwany oddawna przez władze śledcze sprytny oszust i uwodziciel, niejaki Radosz.

Radosz pochodzący z Zakopanego, uwił w swoim czasie zamożną wilaniankę, od której pod pretekstem ożenku wyłudził większą sumę pieniędzy i w przeddzień ślubu zbiegł.

Przed ucieczką Radosz sprzedał cudzą nieruchomości przy ul. Jasnej. Uwiadziona wilanianka oszust pozostawił list, w którym oznajmia, że wyjeżdża z Wilna, gdyż postanowił popełnić samobójstwo.

Z Wilna Radosz udał się do Krynicy, gdzie w ten sposób uwił młodą wdówkę, właścicielkę pensjonatu, od której wyłudził dwa tysiące złotych.

Wreszcie Radosz powtórnie przybył do Wilna na „gościnne występy” lecz tu zdemaskowany, osiadł w kryminale.

Ostatnie wiadomości. DEKRET BUDGETOWY DLA POKRYCIA DEFICYTU.

Berlin, 9.6. — Zgodnie z zapowiedzią rząd uchwalił dekret budżetowy dla pokrycia deficytu. Dekret przewiduje m. in. redukcję plac urzędniczych o 5 proc. dla kawalerów i o 2 i pół proc. dla żonaty. Ponadto wprowadzono nowy podatek od uboju bydła.

HITLEROWCY BĘDĄ PRZEMAWIAĆ PRZEZ RADJO.

Berlin, 9.6. — Na skutek podjętej interwencji uchylony został zakaz wygłaszania przemówień przez radio przez przywódców narodowych socjalistów. Przywódcy hitlerowscy we wtorek już wygłoszą pierwsze przemówienie wyborcze przez radiostację Königswusterhausen.

Mac Donald w Paryżu

odbędzie konferencję z Herriotem, Paryż 9.6. — Ambasador angielski w Paryżu przysłał Herriotowi odpowiedź, jaką otrzymał od Mac Donalda, że na skutek zaproszenia przez Herriota premier angielski w drodze na konferencję chętnie zatrzyma się w Paryżu, dokąd przybędzie w sobotę.

Ponieważ Mac Donald z ministrami opuścił Mac Paryż dopiero w poniedziałek o godz. 11-jej r., obaj mężowie stanu, którzy spotkają się w sobotę wieczorem, będą mieli dość czasu, aby omówić najważniejsze zagadnienia polityczne.

CO MAC DONALD ZAPROPONUJE HERRIOTOWI?

Paryż 9.6. — Donoszą z Londynu, że we dług pogłosek, Mac Donald ma zaproponować Herriotowi odłożenie konferencji londyńskiej do czasu uregulowania kwestji reparacyjnych.

NOWE JACHTY POLSKIE.

Lubeka, 9.6. — W porcie koło Lubeki podniesiono banderę na dwóch jachtach poskich Temida I i Temida II. Statki odplynęły do Gdyni.

KATASTROFALNY POŻAR LASÓW W KANADZIE.

Nowy Jork 9.6. — Donoszą z Kanady, że wskutek niebywałej suszy wybuchł pożar lasów, na olbrzymich przestrzeniach Ludność w panice ucieka ze słych siedzib, szukając schronienia na jeziorach i rzekach.

PODZIĘKOWANIE.

Komitet Budowy szkoły im. St. Konarskiego w Stradomiu składa serdeczne podziękowanie za bezinteresowne wzięcie udziału w koncercie odbytym w dniu 5-go czerwca b. r. zespołowi śpiewaczemu chórów „Pochodnia” oraz Szanownemu Panu Redaktorowi za umieszczenie w swem tygodniowym piśmie ogłoszeń i Zarządowi Związku Inwalidów Wojennych za rozplakatowanie ogłoszeń na mieście.

OFIARY:

Józefostwo Aglanowia na ochronkę bezdomnych dzieci W. Księdza Prałata Wróblewskiego złotych 5.—

ZGUBIONO dowód osobisty kolejowy wyd. przez dyrekcję Warszawską i bilet okręgowy na imie Krysińskiego Leopolda. 1361	OKAZYJNIE sprzedam dwa samochody z powodu wyjazdu. Wydzierżawie 6 morgi ziemi ogrodnictwa na kilka lat w miejscie. Wia domość: Mickiewiczowa 52
--	---

POTRZEBNY użen do zakładu fryzjerskiego dworzec kolejowy. 867	DO SPRZEDANIA zalesione parcele „MIASTA OGRÓDU ŻARKI”, przy przystanku kolejowym, na kilkunastu płatach. Informacja: Sr. Filus, III-cia Aleja nr. 49 m. 12.
---	---

6 POKOJOWE mieszkanie frontowe w śródmieściu z wygodnymi do wynajęcia. Wia domość: ul. Kilińskiego nr. 32. 1368	POTRZEBNE zaraz zdolne panny do szycia i uczenia do Pracowni Sukien i Okryć Damskich pod f. „Ewelina”, ul. Kilińskiego go 16, tel. 325.
---	---

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia zaraz Pułaskiego nr. 64. 1369	DO WYNAJĘCIA dwa pokoje słoneczne z kuchnią i wygodnymi. Waszyngtona nr. 24.
--	--

WALIZKI fibrowe, Wytwórnia „Piłbropol” ul. Berka Joselewicza nr. 13 dawniej Ogrodowa 2.	PARNIK okazyjnie do sprzedania Aleja 57, dorozca wskazuje. 868
---	--

3 POKOJE z kuchnią i wszystkimi wygodami z meblami lub bez przy ul. Jasnogórskiej do wynajęcia. Wia domość: Waszyngtona nr. 73 m. 7 (II p. front) dawniej Jansa 2. 863	ZGUBIONO zęby szluczone na ul. św. Barbary blisko klasztoru. Uczciwo znalazła zwrotić za nagrodą św. Barbary 86 Turowska.
--	---

KRAWCOWA poszukuje szycia po domach. Wykonuje wszelkie roboty krawieckie, haft ręczny i maszynowy Warszawa 95, Kmiecickiej. 1360	ZGUBIONO książkę Kasy Chorych Nr. 52985 wyd. na imię Jan Widula. 1365
--	---

Ze Mstowa.

(Koresp. wł. „Gońca Czeski”)

W tych dniach na terenie parafii mstowskiej odbyła się podnioła uroczystość „Święta Druchen”. Stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej.

Z wyznaczono punktu zbornego ruszył olbrzymi pochód barwnych szeregów druchen z sztandarem i orkiestrą do kościoła. Po nabożeństwie i kazaniu, zastosowanem specjalnie dla młodzieży, od była się uroczysta akademja, urządzona staraniem druchen ze Mstowa i Wancierzowa. Sala wypełniona była po brzegi uczestnikami uroczystości, oprócz bowiem druchen wzięli w niej udział także i liczni parafianie. Na początku rozbrzmiała uroczysta „Pieśń holdu”, poczem nastąpiły piękne deklamacje, wypowiedziane z odczuciem i dykcją, oraz referat miejscowej prezski, traktujący rolę kobiety matki w społeczeństwie.

Jako jeden z dalszych numerów programu było odegranie interesującej sztuki p. t. „Cześć polskiej ziemi”. Dużo zdrowia i tężyzny moralnej jest w tej sztuce, przedstawiającej bohaterstwo dziewczyny wiejskiej. Wszystkie niemal druchny wywiązały się ze swoich ról doskonale, co świadczy chlubnie o wyrobieniu młodzieży Stowarzyszenia. W dużej mierze jest to zasługa ks. prob. Maniewskiego, patrona Stowarzyszenia, gorliwego kapłana i niestrudzonego pracownika na niwie społecznej. W zakończeniu odśpiewano z wielką brawurą „Hej do apelu”. Akademia została po sobie niezatarte wspomnienie i radość prawdziwą, która jest potrzebna nam do życia. Radosny bowiem nastrój jest jakgdzieży używaniem naszej duszy.

Wiedza z druchen.

Z historii Chin

Sun-Yat-Sen, założyciel republiki chińskiej, reformator Chin cesarskich, zmarł w r. 1925. Człowiek, którego zbudził z martwych największe państwo azjatyckie, co stał się w swym testamentie passus, dotyczący jego fortuny osobistej: „Nie wiem, czy posiadam jakikolwiek majątek, gdyż gromadziłem środki materialnych nie wchodziło nigdy w zakres mojej działalności. Zonie mojej, Song-Tsing-Ling, zapisuję moje książki, ubrania i wszystkie inne przedmioty użytku osobistego”.

Tyle tylko pozostawił po sobie człowiek, którego działalność poruszyła z po sad Azje. A jednak fortuna wdowy po Sun-Yat-Senie obliczana jest dzisiaj na blisko 400 milionów franków. „Wdowa po rewolucji”, jak ją nazywają w Chinach, potrafiła umiejętnie gromadzić środki materialne i zebrać wielką fortunę, tak samo zresztą jak i reszta rodziny wielkiego reformatora.

Po śmierci Sun-Yat-Sena magia i wpływ jego nazwiska wzrosły do rozmiarów stołkrotnie większych niż za życia reformatora. Wpływ ten i urok potrafiła wdowa i rodzina Suna uzyskać tak pod względem politycznym, jak i finansowym. Sun nie zostawił majątku zonie, zostawił jednak coś więcej niż majątek — nieograniczone możliwości zdobywania fortuny i władzy. Tu należy podkreślić charakterystyczny i paradoksalny nieo fakt: Sun-Yat-Sen, jako wychowanek misjonarzy amerykańskich, był protestantem z wyznania, żona Suna, Song-Tsing-Ling, jest również protestantką, a dzieci swe, trzy córki i syna, kształciła w szkołach misyjnych amerykańskich i zapisała je do kościoła metodystów. Marszałek Czung-Kai-Czek, ożeniony z córką Sun-Yat-Sena, przeszedł dwa lata temu na protestantyzm. W ten sposób cała nieomal rodzina wielkiego reformatora, buddyjskich Chin, gdyż Czung-Kai-Czek jest jego kuzynem, wyznaje wiarę obok 400 milionom narodu chińskiego i zapożyczoną od białych.

Jako pierwszy organizator siły wojskowej Chin, członek Kuomintangu, b. prezydent republiki, marszałek Czung-Kai-Czek, zdobył sobie stanowisko centralne w Chinach i wykazał dużą zdolność polityczną. Ale pozatem ujął on również nieposiedni talent finansowy, gdyż przed wejściem na arenę wojskowo-polityczną zajmował się działalnością bankierską i zdobył na tem polu ogromną fortunę, obliczoną na kilka milionów dolarów.

Również i drugi kuzyn Sun-Yat-Sena, Mung, odznaczył się na polu finansowym. Piastując w pierwszym rządzie republikańskim tekę ministra handlu, Kung roz-

NIGDY NIE JEST ZAPÓZNO

pomysł o zdrowiu, tymbardziej, jeśli już starajemy na chorobie; urek, poberza, wiatru, kamieni i otowych, sioj przemiany materji, na bół artrytyczny, czy podobne, wzdęcie brzucha, o dławie sioj lub skłonności do obrzeczki. Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźnie, o ile używasz herdzies sioj mocopiętny „Duro”, które zapobiegają nagromadzeniu sioj w jaciurze kuzna, zaciągają i wyciągają sioj wycich dla zdrowia substancyj, zatrzymującoj organizm. Wszelkie bóle ustajają, gdy wyrzucisz używasz herdzies sioj „Duro”. Odnoszony odwar z sioj sioj jest smaczny, zupełnie nieszkodliwy i powinién być pily stale zamiast herbaty. — Dalsz jeszcze kup pudełko sioj „Duro”, a gdy przekonasz się o dławie sioj i skutkach ich dławienia, zalecaj je bliższym i swym znajomym. — Sposób użycia na opakowaniu. Oryginał sioj „Duro” Gasekiego (z Sopotem) sprzedają apteki i składki. Recept. Min. Spr. Wewn. Nr. 1486.

wijał gorączkową działalność w zakresie własnej firmy handlowej i potrafił w ciągu niedługiego czasu zebrać ogromną fortunę, ocenianą na kilka miliardów franków, tak, iż dzisiaj należy on do najbogatszych ludzi w Chinach.

Mądra i przebiegła wdowa po Sun-Yat-Senie potrafiła skupić koło siebie całą rodzinę bliższą i dalszą wielkiego reformatora, a przez wydanie swej córki za marszałka Czung-Kai-Czeka, w ręku którego skupiła się władza wojskowa i polityczna na południu Chin, dołądzi do atutów finansowych atuty polityczne. Odtąd władza i wpływy „familji rewolucyjnej” zapanowały niepodzielnie na południe od Pekinu i Szanghaju.

Tak więc okres siedmiu lat po śmierci Sun-Yat-Sena wystarczył do zajęcia przez jego rodzinę dominującego stanowiska w życiu politycznym i ekonomicznym Chin współczesnych. Naokoło „familji” grupują się dzisiaj posiadające siery chińskie, bankierzy, kupcy, przemysłowcy. Ich też wpływy i poglądy polityczno-społeczne dominują w otoczeniu Czung-Kai-Czeka i popierającego go skrzydła Kuomintangu, tj. centralnej organizacji republikańskiej. Militarizm i nacjonalizm są obecnie podstawą programu spadkobierców Sun-Yat-Sena.

Od działalności i programu Sun-Yat-Sena odbiega znacznie i odchyła się mocno na prawo zarówno program tworzony i powołany przez niego Kuomintang, jak również taktyka i działalność Czung-Kai-Czeka, który i dzisiaj jeszcze odgrywa dużą rolę w życiu politycznym, pomimo rozdarcia wewnętrznego w kraju, wojny domowej i inwazji japońskiej. E. R.

Wystawa powszechna 1933 roku w Chicago.

Gotów już jest plan zapowiadanej i rozgłaszanej na wszystkie strony świata wystawy powszechniej, mającej się odbyć w roku przyszłym, t.j. w 1933, w Chicago, obecnie mieście 4 milionowym konkurującym coraz bardziej z New-Yorkiem. Dotychczas zwyciężało Chicago głównie pod względem bandytyzmu, ilości gangsterów, bootleggerów i t. p. Wystawa 1933 r. ma dowiedzieć, że Chicago jest pierwszym miastem in the world. Kilku inżynierów, pod wodzą głośnego malarza miejscowego, Morton R. Addy, wypracowało zbiorowy obraz przyszłego dziesięciolecia świata. Wystawa, zajmująca przeszło 500 arów, rozplanowana jest nad brzegami jez. Michigan, dochodząc do samego miasta. Zamiast paryskiej wieży Eiffla, bić będzie olbrzymia fontanna, umieszczona wśród olbrzymiego basenu z wodą. Od niej rozchodzić się będą główne drogi, zarówno wodne jak lądowe, wiedące do przyszłych działów wystawy, obejmujących wszystko, co ludzkość wydała z siebie na wszystkich polach twórczości. Słowem, jeśli wierzyć wielomilionowej famie, wystawa przyszłoroczna w Chicago zaćmi wszystkie wystawy dotychczasowe. Między innymi, urządzony będzie też pokaz „stulecia rozwoju m. Chicago”, kiedy w r. 1833, z niewielkiej i w lasach ukrytej osady, rząd Stanów podniósł je do godności miasta. Zapowiadają również, że wystawa w Chicago zadać ma ostateczny cios przesileniu ekonomicznemu we wszechświecie, udowodniwszy, że kryzys jest tylko przejściowym kryzysem, pozbawionym rzeczywistych podstaw i przyczyn. Zobaczyćmy.

Projekt rozporządzenia w sprawie komisji rozjemczych.

W najbliższym czasie wydane zostanie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie powoływania nadzwyczajnych komisji rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w przemyśle, górnictwie, handlu, komunikacji, oraz zakładach użyteczności publicznej,

przewodzonych w sposób przemysłowy.

Projekt rozporządzenia przewiduje powoływanie tego rodzaju komisji przez mi niestra pracy i opieki społecznej w razie powstania zatargu, zagrażającego ogólnopolskiemu interesom gospodarczym. Powołaniem komisji nastąpić może albo na wniosek stron, albo też minister pracy powołuje ją z urzędu. Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej nabiera mocy obowiązującej albo po przyjęciu przez strony, albo też po zatwierdzeniu przez min. pracy. Komisja ustala warunki, na jakich zawierane mają być umowy indywidualne w zakładach pracy, objętych zatargiem. Orzeczenie komisji obowiązujące przez określony przeciąg czasu, pozostaje w mocy jego wygasa.

Projekt rozporządzenia przewiduje, że nie będzie ono dotyczyło: 1. osób, zatrudnionych na podstawie umów o pracę w urzędach i instytucjach państwowych; 2. pracowników przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”; 3. monopoli państwowych i Polskich Kolei Państwowych; 4. pracowników urzędów i związków komunalnych, oraz przedsiębiorstw i zakładów, których umowa o pracę opiera się na statutach lub regulaminach; 5. pracowników, zatrudnionych w szkołach i kursach zawodowych i artystycznych.

Bilans lotów transoceanicznych.

109 prób przelotu — 17 z tragicznym wynikiem.

O losach odważnego lotnika polskiego, Stanisława Hausnera, nie wiadomo: czy udało mu się gdzieś wylądować, co go spotkało?

Zanim się zagadka losu naszego rodaka wyjaśni, warto na podstawie danych cyfrowych zdać sobie sprawę z ogromu niebezpieczeństw i przeszkód, jakie sprawa przed każdym zdobywcą powietrza lot transoceaniczny, gdy chodzi o przelot z jednego kontyentu na drugi ponad bezmiar oceanu. Otóż na odbywającym się kongresie międzynarodowym lotnictwa transoceanicznego, któremu patronuje i przewodniczy włoski minister lotnictwa, generał Balbo, przedstawił lotnik szwajcarski, kom. Arthur Flury z St. Gallen, referat, z treści którego wynika, iż dokonano dotychczas 109 przelotów nad oceanem, w których to liczbie 20 przelotów przypada na statki powietrzne lżejsze od powietrza, a 89 na aeroplany. Z ogólnej liczby przelotów, 17 zakończyło się tragicznie śmiercią pilotów i zniszczeniem aparatów, 35 zaś wypadków w czasie lotu ograniczyło się tylko do uszkodzeń aparatów, nie pociągając za sobą straty życia ludzkiego. Z liczby tych 17 wypadków przypada 14 na samoloty typu lądowego i 4 na hydroplany.

Warunki atmosferyczne podczas przelotu na tak wielkiej przestrzeni, jak lot transoceaniczny odgrywają pierwszorzędną rolę i przy dzisiejszym stanie techniki lotniczej mogą nałożyć hamulec najmocniej nawet napiętej woli do zwycięstwa nad przestrzenią. Or.

Apetyty Kasy Chorych

na nieuchwytnę dochody.

Sąd Najwyższy w Warszawie, rozpatrujący pod przewodnictwem prof. W. Miszewskiego sprawę Kasy Chorych, wstępującej przeciwko p. Konstantemu hr. Przędzickiemu, jako właścicielowi hotelu „Polonia” wydał zadnicze orzeczenie. Niezwykła ta sprawa toczyła się o... napiewki służby hotelowej otrzymywane przez nią od gości. Kasa Chorych zarządzała od p. Przędzickiego, aby płacił składki ubezpieczeniowe od tych napiewków (!!), przeciwko czemu p. P. z wielu względów, a przede wszystkim logicznych, sprzeciwić się musiał. Trudno bowiem obliczyć zgóry, ile jakiś gość da numerowemu, czy też przystojnej pokojówce, albo wreszcie uprzejmemu portjerowi. — Niema bowiem żadnych norm w tym względzie i zwyczaj ten zresztą znajduje się na szczególne w zaniku, tak, że w solidniejszych hotelach służba już nie „żegna o-wacyjnie” odjeżdżającego gościa, tj. nie wyciąga do niego łapy, aby dał „co łaska”.

Prędzniejsze Kasy Chorych odrzuciły sądy dwóch instancji, tj. okręgowy i apelacyjny, Kasa Chorych jednak, upierając się przy swojej pożądlivosti, wniosła do

Sądu Najwyższego skargę kasacyjną.

I tutaj także nie uzyskała aprobaty, a Sąd Najwyższy m. in. wyjaśnił, że pełnomocnik hr. Przędzickiego zupełnie słusznie wniósł za nieuchwytność tego rodzaju świadczeń na rzecz służby, za ingerencję w kierunku sprawdzania wysokości napiewków uznał za niewłaściwą i niemoralną. Jednocześnie Sąd Najwyższy podkreślił, że zwyczaj dawania napiewków uznać należy za nader nieporządną, zarówno w interesie moralności społecznej, jak w interesie samych pracodawców i z tego tytułu nie można pobierać od napiewków świadczeń na rzecz Kasy Chorych. Kasacja Kasy Chorych została odrzucona.

Z dziedziny mody

Zapomniane melodie.

W życie pełne zgiełku, pośpiechu, nerwowości, wkraczała — jak kaprys, pełen kontrastu — moda romantyczna. Długie, powiewne suknie — niewygodne, ale urocze. Olbrzymie kapelusze, przesłoniczne oświetlające twarz, wysubtelniające rysy. Wreszcie — stare, zapomniane połączenia kolorów, oddawna uznane za banalne za trącające myszką. Staroświeckie, nawiązanie do zółte z lila, blade-różowe z białoniebieskim, z białem... To, do czego nas zawsze zachęcały babcie:

— To takie gustowne; pamiętam na moim pierwszym bału miałam białą sukienkę z niebieską szarfą. Wszyscy mówili mi, że wyglądałam jak stokrotka...

Taki! Kto dziś mówi takie komplementy młodym pannom? Ale babcie mają rację: dziś uważamy już znova za gustowne to, na co krzywiłyśmy się pogardliwie trzy lata temu. Nosimy sukienki z batysty w jednym kolorze, w subtelnych odcieniach, przepasujące je aksamiitkami, spięte temi bukiecikiem kwiatków lub przyszytując szarfami. Ogromne, przezrocyste kapelusze przybrane są kwiatkami. Młodzieńczo, naiwnie, i co najważniejsze — do twarzy.

Wdłuż dzisiejszej mody polega na tem, że nie łomaczy się ona żadną użytecznością. Kiedy były modne krótkie suknie, mówiło się, że „ta moda musi się utrzymać, bo w dzisiejszych czasach kobieta nie da sobie rady z trenem, tempo życia tego wymaga” i t. d. i t. d. Tymczasem kobieta da sobie radę ze wszystkim jeżeli na to ma ochotę. I poradziła sobie w ten sposób, że do pracy, biura, sportów i t. p. nosi suknie krótsze, a wtedy, kiedy chce być piękna, czarować, używać godzin wypoczynku — wraca do czasów romantyzmu, kiedy kobieta poza obowiązkami bony, matki i gospodyni, miała za jedynę zadanie być ozdobą życia i natchnieniem poetów.

Ostatnim krzykiem mody są więc staroświeckie reminiscence w nowoczesnych toaletach. Jaskrawości? duże desenie? krzyczące barwy? Broń Boże! Modę ubiegłej zimy cechowała antyczna prostota i surowość fałd, opadających od obcisniętych bioder i ramion. Wzór ten zachował się w lecie, jeśli chodzi o suknie wybitnie wieczorowe, o galowym charakterze — ale typowe sukienki letnie, w sezonie, kiedy niema wielkich przyjęć w lokalach zamkniętych, są nawiązane, dziewczęce i jakby niewspółczesne.

W każdym razie, odgrzewana staroświeczna w modzie — jest dziś modna i ma posmaczek pikanterji. Krochmalone batysty, organdy... Aksamiitki, pęczki fioloków, szarfy. Tak niewspółczesne, tak zapomniane, że aż — nowe. Bo przecie nie bezwzględnie nowego niema pod stołcem. Anita.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekcji II-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe o zmarłych:

1) ANTONIŃE CABAN z domu Przybylskiej, współwłaścicielce nieruchomości w m. Częstochowie, oznaczonej Nr. 1657 rep. hip.

2) HELENIĘ KRUPSKIEJ z domu Sokolnickiej, współwłaścicielce nieruchomości w m. Kłobucku, oznaczonej Nr. 42 rep. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 21 września 1932 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji II-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 8 marca 1932 roku.

Pisarz Hipoteczny.

Czy już zapisałeś się na członka Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej? — przecież składka wynosi tylko 50 gr.

Ze świata.

(X) **Depresja ekonomiczna a sekty amerykańskie.** Depresja ekonomiczna dała się silnie odczuć różnym wyznaniom religijnym.

Na konferencji metodystów w Atlantic City stwierdzono znaczny spadek dochodów tej sekty i postanowiono dokonać redukcji plac. Pensje biskupów zmniejszono z 11.000 dolarów na 9.000.

Jednocześnie stwierdzono, że i w innych sektach protestanckich ogromna liczba duchownych opuszcza swoje stanowiska, szukając zarobków w zawodach świeckich. Dezercje tego rodzaju w przeciągu ostatniego roku liczą się na tysiące. Podobno w jednym tylko Towarzystwie ubezpieczeń pracuje w roli agentów przeszło 500 duchownych protestanckich.

(X) **Japońskie obuwie w Czechosłowacji.** W kwietniu r. b. Japonia wywoziła do Czechosłowacji 1028 par obuwia. W m. r. c. b. importowano z Japonii do Czechosłowacji 100 par obuwia. Wzrost w ciągu jednego miesiąca o 1000 proc. zgórą!

Fakt ten ma swoją wymowę. Jak tania musi produkować Japonia obuwie, aby wytrzymało ono koszty transportu, cło i mogło konkurować na rynku czeskim z obuwem Baty, najtańszym obuwem maszynowym w Europie.

Dla rynku czeskiego i dla przemysłu obuwianego Czechosłowacji konkurencja japońska nie ma narazie większego znaczenia. Importowi 1.028 par kamasy japońskich przeciwstawia się eksport z Czechosłowacji 2.665.000 par obuwia w okresie jednego miesiąca. Zdolność konkurencyjna japońskiego przemysłu świadczy jednak o wielkiej jego giętkości i prężności kierownictwa, czem przemysł europejski nie może się pochwalic obecnie.

(X) **Wyprawa amerykańska do Jugosławii.** Dziennik „South Slav Herald”, wychodzący w Białogrodzie, donosi, że w lipcu lub sierpniu b. r. przybędzie do Jugosławii wyprawa amerykańska, wysłana przez uniwersytet w Harvardzie, a to celem rozpoczęcia na szeroką skalę prac archeologicznych.

Kierownik ekspedycji dr. Fewkes, który już przybył do Jugosławii, oświadczył, że uważa Jugosławię za najbogatsze i najpoważniejsze pole do poszukiwań archeologicznych w całej Europie, a może nawet i w świecie. Uczony ten spodziewa się, że

tu właśnie znajdzie się klucz do rozwiązania problemów, związanych z ruchem rasowym w Europie Zachodniej. Do tego przekonania archeolog amerykański przyszedł dzięki obfitym wynikom, osiągniętym podczas prac wykopaliskowych w miejscu, gdzie znajdowało się niegdyś grecko-rzymskie miasto Stobi (w południowej Serbii).

Działalność wyprawy rozciągnie się przeważnie na rejonu Skoplje, Ochrydy, Bośni i Hercegowiny.

(X) **Sprzedż floty motorówek Kreugera.** Do berlińskiej „Vossische Ztg.” donoszą ze Stokholmu, że wskutek zarządzeń władz sądowych cała „Flota Kreugerow-

ska”, sprowadzona do stoczni stokholmskiej, będzie w tych dniach zlikwidowana.

Flotylla ta składa się z 6. ciu luksusowych, nowoczesnych motorówek, z których trzy stanowią prywatną własność byłego magnata zapłaconego, inne zaś były własnością dyrektorów Kreugera.

Wśród motorówek kreugerowskich znajduje się najszybsza łódź motorowa Szwecji „Jaskółka”, wyposażona w motor o sile 650 KM, mogąca rozwijać szybkość zgrą 90 klm. na godzinę.

(X) **Hollywood się przeprowadza.** W Tampa, na półwyspie Floryda (U. S. A.) otwarto w tych dniach uroczyste pier-

wsze atelier filmowe. Nowe atelier „Beauroft Florida Studio” urządzone jest według ostatnich wymogów techniki i przystosowane do produkcji masowej filmów. W kołach producentów filmowych w Hollywood (Kalifornia) twierdzą, iż w niedalekiej przyszłości największe trusty filmowe przeniosą swe lary i penaty do Tampa, która posiada jeszcze lepsze warunki klimatyczne i terenowe, niż kalifornijskie Hollywood i dzięki podzwrotnikowej przyrodzie Florydy, oraz mniejszej odległości od New-Yorku stanie się w przyszłości no-wem wielkim centrum przemysłu filmowego.

PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA — to rekłomia zdrowia i sily! Państwowa Odznakę Sportową — otrzymacie bezpłatnie. Chcesz walczyć skutecznie z ciężkim, kapryśnym losem, chcesz przeżyć zwycięsko przez życie? — staraj się zdobyć P. O. S. I Zgłaszajcie się licznie do prób o P. O. S. I po informację do Sekretariatu Miejskiego Komitatu Wych. Fiz. i P. W. — Magistrat, oficyna, I piętro do 17 czerwca 1932 r.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO PIĄTEK, 10 CZERWCA.

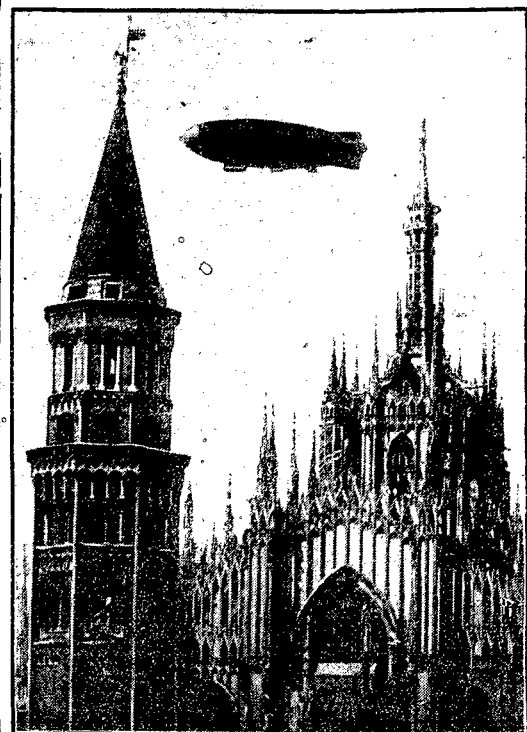
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11:58 Sygnał czasu, hejnał. 12:10 Przegł. Prasy 12:40 Kom. meteor. 12:45 Płyty gramof. 15:00 Komunikat gospod. 15:10 Płyty gram. 15:30 Z życia Polsk. Zesp. Spiew. 15:35—16:35 Koncert solistów. 16:05 Audycja dla chorych. Trans. ze Lwowa. 16:35 Komunikat rybacki. 16:40 „Kamienie spadłe z nieba”. 17:00—18:00 Koncert akademickiej ork. salonowej. 18:00 Odezyt z Krakowa. 18:20—19:15 Muzyka taneczna. 19:15 Rozmaitości 19:45 „Przegł. roln. prasy zagran.” 20:00—21:50 Koncert symf. 21:55 Kom. Gł. Wojsk. dla komunikacji lotniczej. 22:00 „O nowym zawodzie kobiecym” 22:10—22:40 Muzyka taneczna. 22:40 Wiadomości sport. 22:50—23:30 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 10 CZERWCA.

Katowice — fala 408,7 m. moc. 16 kw.
11:58 Sygnał czasu, hejnał. 12:10 Przegł. Prasy 12:20 Płyty gram. 12:40 Kom. meteor. 12:45 Płyty gram. 14:00 Komunikaty gosp. 15:10 Porady z dzia. Izby kosmetycz. 15:25 Bajeczki dla dzieci. 15:40 Płyty gram. 16:40 Odezyt z Włók. 17:00 Koncert z udziałem profesorów P. K. M. w Katowicach. 18:00 „Rośliny w zabobanach i przesądach” 18:20 Muzyka tan. w Warsz. 19:15 Rozmaitości. 19:30 Kom. sportowy. 19:45 Odcinek powieści. 20:00—22:00 Tr. z Warsz. 22:00 Muzyka tan. 23:00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

OD ADMINISTRACJI.

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce pisma naszego, prosimy Sz. Prenumeratorów o dokładne i wyraźne podawanie adresów.



Nowy sterowiec włoski.
Lotnictwo włoskie wzbogaciło się o nowy sterowiec, zbudowany według wzoru pamiętnego z wyprawy gen. Nobile do bieguna balonu „Italia”. — Zdjęcie ukazuje nowy sterowiec podczas lotu próbnego ponad katedrą w Mediolanie.

H. M. STEPHENSON 11. NA NAJWYŻSZYM WZGORZU

Przeład autorzowany z angielskiego.

Wilson wstał, dygocząc całym ciałem. Harry zauważył, że się przeraził, bo zbladł jak ściana. Furja, chciwość i strach, że straci stały dochód, pozabawily go resztek przytomności umysłu przyćmionego przez alkohol.

Przystąpił szybko do swej ofiary, zaciągając pięści. Faktycznie nie miał żadnym gwałtownych zamiarów i chciał tylko nastroszyć „smarkacza” po swemu, gestami i głosem. Ale Harry wziął to za rzeczywistą groźbę i kiedy Wilson znalazł się o dwa kroki od niego, wyrzwał go w twarz. Lotr zatonął się na kredens i o mało nie upadł.

— Do...! — zaklął jęklawie. — Zapłacisz mi ty za to! Zapłacisz! — I schylił się, aby porwać pogrzebac.

Harry skoczył szybko jak pantera i nastąpiwszy nogą na żelazo, wytrącił mu je z ręki. Następnie pochwylił go za kłapę kurtki i rzucił na ścianę.

Obaj byli w rozpacz z tą różnicą, że Harry działał z zimną nienawiścią i na trzeźwo, a jego przeciwnik piął się ze wściekłości i był pijany wódką i chciwością. Harry widział przed sobą hańbę i ruiny. Głupio wypłacane alimenty pozabawily go narazie dowiedzenia swojej niewinności. Poza tem wiedział, że „pode byłdę” nie da za wygraną. Podniósł pogrzebac.

— Zbliżno się, bydlaku — mruknął —

to oberwiesz tem! — potrzaskał żelazem. — Straciłeś swoje pieniądze. Rób, co chcesz. Ja już nie zapłacę ani grosza. A jeżeli Millie nie dostała tego, co już wypłaciłem, to ty zapłacisz za to kryminalem.

— Zobaczymy, co powie policja! — ryknął Wilson, cofając się wtył. — Po-czekaj, hej! —

— POCO czekać? — zadrwił Walters. — Możesz odrazu pójść na policję, pójdziemy razem.

Utrata pewnego dochodu, gdyż Wilson uwierzył, że go stracił — doprowadziła go do szału. Miary dopełnił drwiący ton Waltersa, a wypita wódka użyczyła chwilowej odwagi. Pochwylił butelkę i rzucił się na studenta.

Dostawszy pogrzebacem w twarz, upuścił butelkę i zatonął się na swoje krzesło. Walters nie czuł już strachu. Jeszcze dwa razy pogrzebac spadł z ramienia na głowę Wilsona. Za drugim uderzeniem krzesła przewróciło się i nikczemnik zwał się na podłogę. Przez chwilę jeszcze oddychał ciężko i chrapliwie, poczem nastąpiło uspokojenie. Walters nigdy jeszcze nie widział śmierci i szklanych oczu, wpatrzonych w nicność. Ale zorientował się odrazu.

W kwadrans później był w swoim mieszkaniu.

ROZDZIAŁ VII.

Sam nie wiedział, jak wrócił do kolegium. Pamiętał niewyraźnie jak biegł przez Parker's Piece. Na King's Parade trochę przytomnił, ale i tak zdawało mu się, że śni. Usłyszał za sobą tętent szybkich kroków i poczuł, że serce prze-

staje mu bić. Nie odważył się obejrzeć i kiedy biegnący znalazł się z nim na jednej linii jego przerażenie zamieniło się w śmiertelną trwogę. Ale nieznamy minął go i poszedł dalej. Student wszedł odważnie w bramę kolegium i podał ją na swą kwatere, nie spotkawszy po drodze żywej duszy.

Wypił duży kielich whisky. Alkohol zasumiał mu w głowie, ale ukołł nerwy. Był sam i mógł myśleć.

Co zrobić? Wydać się w ręce policji, wyznać prawdę, odsiedzieć karę i wemigrować do kolonii pod przybranym nazwiskiem? Należało rozstrząsać sprawę we wszechstronnie i gruntownie.

Działal zasadniczo w swojej obronie, ale ofiara otrzymała trzy uderzenia w głowę, może wszystkie śmiertelne. Ogłędziny lekarskie wykazały, że dwa ostatnie zostały wymierzone w człowieka bezbronnego. Możeby mu nie uwierzono?

Walters myślał spokojnie i obiektywnie, tak jakby to chodziło o niego, ale o kogo innego. Jedno było jasne, mianowicie, że przyznanie się do winy i, co za tem idzie, aresztowanie i sąd równalyby się dla niego ruinie domu rodzinnego.

Sam mógłby przeżyć kłeskę i zacząć nowe życie gdzieś za granicami kraju. Ale coby się stało z matką, gdyby za jednym zamachem straciła wiarę w niego i całe swoje szczęście? Dlaczego ona, lub on nie umarli, nim się to stało? A z ociem? W sercu chłopca wzbręła dla pompatycznego pastora dziwna żulość. Rektor musiałby zrezygnować ze swojej prebendy i opuścić parafję. I nigdy już nie mógłby spojrzeć ludziom śmiało w oczy.

A więc, żeby im oszczędzić tej katastrofy — o ile to jeszcze było możliwe — należało trzymać język za zębami. Dla niego samego bezpiecznie było wydać się policji dobrowolnie, niż być wytopionym. Ale w każdym wypadku dra-ma domowy byłby jednakowy, a on, Harry, nie miał przecież prawa myśleć tylko o sobie.

Czy będzie zdolny nie zdradzić się? Strasznie było pomyśleć o dniach niepewności. Wypil machinalnie drugą porcję whisky, gdyż pierwsza przestała już działać. A więc, jeżeli przyznać się, to odrazu, albo wcale. Jutro już będzie za późno. Sytuacja wymagała niezwykle trzeźwego namysłu. Jakież były szanse uniknięcia podejrzeń?

Obejrzał starannie ubranie, szukając śladów krwi, ale nie znalazł ani jednej kropelki. Podszedł do okna i wyrzwał spokojnie na podwórze.

Czy go zauważono przy wejściu i wysłaniu z tego domu? Możliwe, ale mało prawdopodobne. Mała uliczka była zawyżacz pusta, zwłaszcza o tej godzinie. Czy nie zostawił czego w mieszkaniu zabitego? Natężył pamięć. Nie, nie zostawił. Był tego pewny.

Z drugiej strony istniała ta fatalna fotografia jego i Millie, również fatalne podpisane przez niego zobowiązanie, oraz listy. Wszystkiemu to musiało się znajdować w posiadaniu Wilsona i mogło się dostać w ręce policji. Chociaż jednak Wilson mógł się obawiać najsia policji na swoje mieszkanie i ukryć dokumenty w bezpiecznym miejscu. I Millie nie można było lekceważyć.

(C. d. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpocześniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń pozycynał od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podaje w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie uznawają za żadną zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treści i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadawcę tekstu telet.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.